

ROK A - uroczystość narodzenia pańskiego

Łk 2, 15-20

Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: „Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił”. Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wystawiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.

Gdzie rodzi się miłość, tam rodzi się Chrystus

W uroczystość Narodzenia Pańskiego bliskie są nam słowa, zapisane przez świętego Jana: *A Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami* oraz słowa pasterzy: *Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił*. Bóg z wielkiej miłości posyła na siebie swego Syna. Ten przyjmuje ludzkie ciało i staje się człowiekiem. W Nim, w Chrystusie, mamy zbliżony przystęp do Boga. On doświadczył w pełni człowieczeństwa. Jest to Bóg, który wyciąga, jako dziecko, bezradne ręce. Przez to jest bliski człowiekowi. Jest to Bóg, pod którego krzyżem można uklęknąć ze swoim cierpieniem i lękiem przed śmiercią. Święty Augustyn pisze o tym wielkim wydarzeniu Narodzenia Pańskiego: *Bóg przyjął ludzkie ciało i stał się Synem Człowieczym, abyśmy my mieli moc przemiany w synów Bożych*. Pasterze wstawili się pierwsi na Boże wezwanie i oddali pokłon Dziecięciu. Po czym, jak mówi Ewangelia, *wrócili, wielbiąc i wystawiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane*. To Boże wołanie ciągle się rozlega. Jest to wołanie do przemiany w synów Bożych. Chrystus przychodzi do nas i puka do wszystkich serc i domów.

Katolicy Ameryki Łacińskiej kultywują zwyczaj bożonarodzeniowy, zwany tam *las posadas*. Poczynając od 16 grudnia, przez dziewięć dni, trwają wieczory święte - pielgrzymki. Maryja i Józef w drodze do Betlejem szukają noclegu. Rolę Maryi i Józefa grają młodzi małżonkowie. Józef prowadzi osiołka, na którym siedzi Maryja. Tej parze pielgrzymów towarzyszy procesja z lampionami. Ludzie się modlą, śpiewa się pieśni. Małżonkowie pukają do drzwi i proszą o gościnę. Gdy gospodarz otwiera drzwi, zaprasza takimi słowami: *Wejdźcie do mego domu, do naszego życia, a Bóg niech da gościnę mojej duszy, kiedy opuścę ten dom i ten świat*. To serdeczne przywitanie ma być przebłaganiem za niegodziwość betlejemskich mieszkańców sprzed dwóch tysięcy lat i wyrazem gotowości Chrystusa, który chce przyjść do nas w gościnę. Święte pielgrzymowanie kończy się w pasterkę Bożego Narodzenia.

Nie sposób tu nie wspomnieć o naszym zwyczaju dzielenia się opłatkiem. Ukazuje on, co to znaczy przyjmować w naszym życiu przychodzącego Chrystusa. Dziękujmy Bogu za dar chleba, który jest nie tylko pokarmem, ale i symbolem innego, Bożego chleba. Betlejem - jak się tłumaczy nazwę - to dom chleba. Bożonarodzeniowy opłatek to także symbol Chrystusa, który staje się pokarmem dla naszej duszy. Z tymi wielkimi darami idziemy do bliźnich. Chcemy się dzielić chlebem powszednim i wartościami duchowymi. Nasze usta wypowiadają życzenia. Są one obfite i dotykają różnych sfer naszego życia: osobistego, rodzinnego, wspólnotowego, ojczyźnianego. Ten obrzęd jest wymownym znakiem miłości. A tam, gdzie rodzi się miłość, tam rodzi się Chrystus.

Czego mamy sobie życzyć z okazji świąt Narodzenia Pańskiego? Otwórzmy na oścież drzwi naszego serca, by było tam miejsce dla Chrystusa. Otwórzmy drzwi naszych domów, rodzin, by Chrystus był w nich nauczycielem, ukazującym prawdę na drodze życia doczesnego, ku radości życia w wieczności. Niech w nadchodzącym nowym roku Chrystus wszystkim nam błogosławi. A my, obdarzeni Jego mocą, głośmy Jezusa Chrystusa naszym stylem życia. Niech radość i pokój Chrystusowy zagoszczą wśród nas.